ROK L. Nro 33.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 12 Lutego 1870. Sobota. Dnia 31 Stycznia (12 Lutego) 1870.

Rano zimna st: 10, w połud: z. st: 6 Wysokość wody st: 4 c 9 (w mierze) | Stan barometru: na pogodę. | Przybyło d. godz: 2 m. 15 | Jutro, ŚŚ. Juljana i Jordana M. Pojutrze, Śgo Walentego Kapłana.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— *Kommissja Rządowa Sprawiedliwości* ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 326 posiedzeniu, w dniu 7 (19) listopada r. z. odbytem, następujące zapisy: 1) dla włościan gminy Gowarczew: *a*) na szkółkę rs. 750, *b*) na wyposażenie biednych małżeństw rs. 900, *c*) na fundusz żelazny rs. 750, *d*) na zapomogę do wykupienia gruntów rs. 3,000; 2) na pokrycie blachą żelazną dachu na kościele w Gowarczewie rs. 3,000; 3) dla klasztorów OO. Bernardynów w Wielkiej Woli i Kazanowie po rs. 300; 4) dla Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie rs. 900; 5) dla szpitala w m. Opocznie rs. 1,500; 6) na dokończenie budowy kościoła Marjawitek w Częstochowie rs. 420; 7) na ochronkę zostającą pod opieką właścicielki dóbr Gowarczew rs. 1,800, i 8) na fundusz stypendjalny familji Jabłonowskich rs. 18,000, przez niegdy Romana Grzymałę Jabłonowskiego testamentem na dniu 10 lipca 1861 r. prywatnie sporządzonym, a w następstwie prawnie ogłoszonym, poczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie rzeczonemi zatwierdził. (Dz. Warsz.)

— *Z rozporządzenia kierującego dochodami akcyznemi gubernji warszawskiej i siedleckiej*, przeniesieni zostali, z powodu zwinięcia centalnego zarządu dochodów akcyznych w Królestwie Polskiem, byli buchhalterowie tegoż zarządu: Aleksander Mirecki i Feliks Kamocki i pomocnik buchhaltera tegoż zarządu Wilhelm Gąsiorowski, piersi dwaj jako buchhalterowie, a ostatni w charakterze pomocnika buchhaltera przy zarządzie dochodów akcyznych gubernji warszawskiej i siedleckiej, od 1 stycznia 1870 r. (D. W.)

— W Nr. *Goń. Urzęd.* z r. b. zawiadomiono o ukończeniu urządzenia w Rosji linji telegraficznej angielsko-indyjskiej, wyłącznie dla przesyłania korrespondencji indyjskiej. Obecnie wydział telegrafów podaje do wiadomości publicznej, że przesyłanie depesz indyjskich tą nową drogą otwarte zostało 19 stycznia o godzinie 12 w nocy. (Dz. W.)

═ Jutro Niedziela Starozapustna. Ewangelja S-ta u Mateusza Ś-go w rozdziale 20: „O robotnikach w winnicy."

═ W poniedziałek przypada Ś-go Walentego, którego uroczystość obchodzoną będzie odpustem w przyszłą niedzielę w kościele Ś-go Ducha na rogu Mostowej i Długiej; pojutrze zaś odprawioną tam zostanie solenna wotywa o godzinie 9-tej rano.

— *So* — Karnawał obecny nie próżnuje, wszędzie słychać skoczne polki i walce, a na każdym rogu ulicy widać pstrzące się poprzylepiane afisze, oznajmiające o różnych balach kostjumowych, lub też bezkostjumowych.

A wieleż to podobnych balów odbywa się codzień bez anonsów i ogłoszeń?

Jak się tam bawią, trudno wiedzieć, lecz zdaje się, że dobrze, gdyż tam mało wymagań co do toalety i przybywa tam każdy, co chce się ubawić i utańcować, aż do znużenia.

Orkiestra złożona z instrumentów co najgłośniejszych, przygrywa tańcom, a śpiewy tańczących pomagają muzyce; nic więc dziwnego, że tańczą, jak to mówią do upadłego. W kapeli dominują trąbka i flet.

Że tańczący niezmordowanie walcują lub polkują na takich balach, temu nie można się dziwić, gdyż każdy kto staje do koła za muzykę opłaca 5 groszy od tańca, i to po tyle razy, ile razy poczyna tańczyć. Otóż, aby tych piątek było jak najmniej, tancerze i tancerki, póty się kręcą po izbie i póty wybijają hołubce, aż się umęczą i pot strumieniami spływa po upracowanem czole. I tak idzie, aż dopóki muzyk rozłożonym szpagatem nie przerwie kommunikacji, o nowe piątki się dopominając.

Dla właściciela szynku lub podobnej tańcowej sali, bal taki spore musi przynosić korzyści, każdy bowiem z tańczących sporo tych piątek zostawi na tacy, a upracowany i umęczony tańcem bez przerwy, chłodzi się piwem i wódką, co rozumie się powiększa jeszcze pragnienie.

Na takich to balach nieraz przez jeden wieczór z rąk pracowitego czeladnika przechodzi całotygodniowy zarobek do kieszeni szynkarza, obliczającego z chciwością zysk swój wieczorny. Smutnie słyszeć nawet o podobnych rzeczach i serce kraje się, kiedy dochodzi uszów naszych muzyka piskliwa dętych instrumentów lub katarynek z sal szynkownianych, a aromaty wódczane buchają na ulicę, przy każdem drzwi odemknięciu.

Dla ochrony od podobnej demoralizacji młodej czeladzi i sług opuszczających swoje obowiązki, którzy często nawet na noc nie wracają do domu, dla przymuszenia ich niejako do przyzwoitszej zabawy, nierujnu-

jącej zapracowanego grosza, a co więcej i zdrowia, dobrzeby było, aby mogły być skasowane sale tańca przy szynkowniach istniejące. Na miejsce takich sal mogłyby być zaprowadzone inne, zostające pod pewnym nadzorem, gdzie wódka mogłaby być zastąpiona tanią herbatą lub piwem zwyczajnem i gdzieby tańce nie tak drogo stosunkowo były opłacane. Zdaje nam się, iż to byłby bardzo skuteczny sposób na skasowanie poniedziałkowań, przyuczenie sług do pewnego porządku i wyplenienie wielu nadużyć, źle wpływających na ludność mniej oświeconą.

—S— *Targi Warszawskie.* Wczoraj tedy zwyczajem odwiecznym piątkowym zgromadziło się sporo ludzisków na targi. Uwijali się żywo wszyscy, jakże się bowiem nie mieli uwijać, kiedy i śnieg przy 16-stu stopniach mrozu uwijał się też dobrze nad głowami handlujących, a niekiedy tak niegrzecznie i natrętnie, że oczy zamykać potrzeba było.

Z tem wszystkiem kupowano np. żywe szczupaki, funt od kop. 28 do 35, sandacza od kop. 26 do 30, karpia od kop. 20 do 22½. Ryby śnięte ponieważ doskonale trzymają się jak i wszelkie inne produkty podczas mrozu, liczniejszych miały nabywców po cenach za funt dużego szczupaka od kop. 12 do 14, za mniejsze od kop. 9 do 11, sandacza od kop. 10 do 12, lina od kop. 11 do 13, okonia od 9 do 10½, leszcza od kop. 9 do 11, karasków po kop. 8 do 10, sielaw po kop. 10.

Widzieliśmy także sporych kilka sumów, a ceniono funt tej tłustej ryby na kop. 20.

Nabiał nie był wczoraj dostawiony w takiej obfitości jak to zwykle bywa; pora obecna wpłynęła tak na liczbę dostawców jak i na wydojność krów. Masło jednak utrzymało się prawie zupełnie w cenie zeszło piątkowej, t. j. funt masła świeżego niesolonego od kop. 30 do kop. 35, solonego do potraw od kop. 26 do kop. 28.

Kwartę śmietany od kop. 25 do kop. 30, śmietanki słodkiej od kop. 12 do 14, mleka niezbieranego od kop. 5 do 6.

Za ser średniej wielkości i suchości dość tłusty, żądano od kop. 12 do 17, za sera owczego baryłkę od kop. 16 do 20, za funt sera szwajcarskiego od kop. 20 do 30, ronikierowskiego kop. 30, za funt tak zwanego krakowskiego od kop. 13 do 15.

Jaja sprzedawały kobiety wiejskie po 3 kop. parę, zaś przekupnie po kop. 75 do 80 za kopę.

Grzybów suszonych na targu prawie nie było, a w sklepach utrzymuje się cena od kop. 25 do 32 za funt.

Ceny zwierzyny prawie jednakie, jednakże nieco obniżyły się, dowóz bowiem tego artykułu jest dość obfity, a kupujących stosunkowo niewielu się zgłasza.

Za zająca płacono od kop. 82½ do rs: 1, za sarnę dużą od rs: 10 do 12, za mniejszą od 6 do 8, za parę cietrzewi rs. 1, kuropatw od rs: 1 kop. 5 do rs: 1 kop. 20, za parę jarząbków od kop. 50 do 60, za kwiczołów parę od kop. 15 do 18.

Drób' sprzedawcy pozbywali z różnem powodzeniem np. za indyka dużego i tłustego rs. 2 i rs. 2 kop. 15, za małą lecz tłustę indyczkę rs: 1 kop. 40, za gęś piękną tuczoną od kop 90 do rs. 1 kop. 5, za parę pięknych kaczek rs: 1 kop. 25, za pulardę od kop. 40 do 50.

Drobiu żywego znajdowało się niewiele, a sprzedawano go po tych samych prawie cenach co i bity.

Prosiąt zupełnie nie widzieliśmy, wprawdzie mówiono nam, że były sprzedawane i to po cenach zeszłotygodniowych, lecz czy tak było istotnie lub nie, za ręczyć nie możemy.

Plac Krasińskich w całej swej obszerności zajęty został od rana przez fury z drzewem, ale ceny podawano wysokie i kupujący nabywali bardzo niechętnie to pocieszenie obecnych mrozów, gdyż zaspakajać musieli zbyt wygórowane żądania. Furka maleńka gałęzi kosztowała rs. 1 kop. 80, fura mała szczap brzozowych na jednego konia rs: 4 kop. 20, kloc spory na jednego konia ceniono rs: 8 kop. 50.

Na Pradze. Handlarze w zwykłej liczbie zgromadzili się ze swoim towarem na plac koński, lecz dosyć długo wyczekiwali, zanim kupujących i to powiedzieć trzeba, niewielka liczba zgłosiła się. Tranzakcje tedy szły opieszale, chociaż ofiarujący towar o wiele od swych żądań odstępowali. Z ogólnej liczby kupna i sprzedaży zanotowaliśmy kilka po cenie od rs. 100 do 170. Innych koni mniejszych cen, więcej sprzedano i kupiono, wielu także zamienili swoje konie na inne, rozumie się z dopłatą, lecz takie zamiany najczęściej w miejsce korzyści, okazują się tylko stratą widoczną.

Na targu wołowym ruch trwał od rana. Przywieziono koleją Terespolską lub przypędzono około 1,000 wołów, a prawie wszystkie rozkupiono. Za pięknego wołu stepowego płacono od dukatów 25 do 33, za mniejszego krajowego od rs. 40 do 50.

Cieląt znalazło się sporo do sprzedania, po rs. 3 kop. 50. do rs. 4 kop. 50 za małe, zaś po rs. 5 do 7 za większe i tłuściejsze.

Nierogacizna przywieziona i przypędzona w obfitości kupowaną była we czwartek przez handlarzy pruskich w partjach znaczniejszych. Tym sposobem ubyło z targu przeszło sztuk 600 przeznaczonych na transport do Pruss. Tutejsi rzeźnicy płacili za wieprza średniego od rs. 13 do 17, za dużego karmnego od rs. 20 do 25.

Za prosiaka odchowanego żądano od rs. 5 kop. 50 do rs. 7.

∞ Już to na tegoroczną zimę skarżyć się trudno, prawie niepodobna, spełnia ona bowiem swoje obowiązki, jak na porządną zimę przystoi. Wczoraj mróz nieco zelżał i z białych obłoków spadł bielszy śnieg obficie. Śnieg ten jest kobiercem dla amatorów szlichtady, białym całunem dla zaklętej w sen letargiczny ziemi i materjałem amunicyjnym dla gawronów tutejszych. Wojny kulami śniegowemi najzaciętszemi bywają w Rynku Starego Miasta i odbywają się o zmroku. Terminatorzy różnych rzemiosł, niby Monteki i Kappuleti, załatwiają tam wzajemne pretensje krótko i węzłowato i trofeami owych walk, oprócz guzów i sińców, jest apetyt, zarówno silnie budzący się w zwycięzcach jak i w zwyciężonych. Koszt ów wojenny naturalnie ciąży pp. majstrów.

∞ Przed hotelem Rzymskim, onegdaj o 2ej godzinie, jeden z lekko-nogich sankarskich pegazów, bez najmniejszej ceremonji wyciągnąwszy swe chude nogi, powziął silne postanowienie niewstawania więcej. Ma się rozumieć kwoli ciekawości, zaraz się zebrało sporo ciekawskich niemających a może i mających co lepszego do roboty. Owóż każdy cóś radził, ale rada

była trudna, nie pomogło i obłożenie biedaka derami, i nacieranie solą, i przemawianie pieszczotliwym lub nie pieszotliwym głosem, a nawet wlanie w gardło nieruchomego konia pół kwaterki, wywaru alkoholowego znanego pod nazwą szpagatówki *vel* siwuchy; koń wi docznie zadowolniony, z okazanej mu, (może po raz pierwszy w jego pracowitem życiu troskliwości), pracował chudemi bokami, i zamyślał zakończyć pasmo dni smutnych, czy to skutkiem starości, czy przeziębbienia może. Zaiste godna to była scena ołówka Kostrzewskiego, wysoce komiczna, ale i smutna zarazem, mianowicie, gdy kilku silnych ludzi, ciągnęło biedną szkapę, ten za uszy, ten za głowę, ów za nogi, a ostatni za ogon. Zaledwie zdołano podnieść i rozruszać biedne stworzenie, tak było zbezsilniałe, musiano je nawet luzem zaprowadzić do domu, obok w jednego konia ciągniętych sanek.

∞ Jesonda, jasnowidzaca, o której przed kilku dniami wspominaliśmy, w przyszłym już tygodniu ma przybyć do Warszawy. Jasnowidząca ta, w Łodzi zadziwia trafnemi odpowiedziami na zadawane jej pytania. Najliczniej zgłaszają się tam do niej panny po wiadomości matrymonjalne. I nie dziwić się temu: dziewica bez męża, jestto list bez adressu.

∞ Moniuszko przebywa obecnie w Petersburgu i osobiście pracuje nad wystawieniem w tamecznej operze narodowej, swojego arcy-dzieła: „Halka". Jak nas upewniano, świat artystyczny przyjął Moniuszkę nader sympatycznie, i wielu miłośników sztuki, wróży jego operze trwałe powodzenie.

∞ „Gazeta Handlowa", objęła obecnie programem i sztuki piękne; na ostatniej bowiem stronnicy tego pisma, pomieszczane są zawiadomienia o widowiskach teatralnych. Słyszeliśmy zaś, że niezadługo w „Opiekunie Domowym", wprowadzonym będzie dział krytyki teatralnej.

∞ Na Warszawską Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybył obraz olejny Florjana Cynka z Krakowa, przedstawiający „Ostatnie widzenie się Jadwigi z Wilhelmem w refektarzu klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie."

∞ Dziś poranną pocztą otrzymaliśmy list następującej treści:

Koziebrody d. 6 b. m. — W dniu 5-tym b. m. o godzinie 2 min. 30 po północy, we wsi Koziebrody, powiecie sierpckim, gubernji płockiej, oraz na całej przestrzeni okolicy m. Raciąża i Drobina, dało się czuć połączone z podziemnym hukiem trzęsienie ziemi. Zjawisko to trwało kilka minut i pozostawiło po sobie ślady zniszczenia na domach mieszkalnych i na polach; ściany bowiem w wielu zabudowaniach są mocno porysowane i w wielu miejscach ziemia popękana. Termometr podczas tego fenomenu wskazywał 22° niżej zera. *St. Turowski* właściciel dóbr Koziebrody.

∞ W okolicach Lipna, zmarzło na śmierć pięcioro ludzi. W skutek srogiej zimy, pojawiają się tam także wilki, gęściej niż zwykle, i trapią nietylko inwentarze, ale i ludzi. W nocy z dnia 6go na 7my b. m., o godzinie drugiej, jak zapewnia nasz korrespondent, nawiedziło miasto Lipno, lekkie trzęsienie ziemi. Przerażenie było straszne, ślady zaś trzęsienia mają być widoczne na bruku miejskim, który w wielu miejscach jest zrujnowanym.

∞ Zdaje się że zjawisko, o którem z kilku miejsc z Płockiego dzisiaj do nas donoszą, przypisać należy wielkim mrozom, które pękanie ziemi powodują. Na cmentarzu bowiem ewangelickim za rogatkami Wolskiemi, toż samo miało miejsce. Ziemia rozpękła się z dość silnym hukiem i pozostała dotychczas jeszcze głęboka szczelina.

∞ W łonie tutejszego Towarzystwa Lekarskiego utworzył się oddział balneologiczny, który zamierza radykalnie zreformować krajowe zdroje mineralne. Oddział balneologiczny najpierw zamierza wziąć w swoją opiekę Ciechocinek, zdrojowisko, które należy do najcelniejszych w kraju.

∞ Od kilku dni bawi w Warszawie hr. Alfred Potocki, b. minister austrjacki.

∞ Słyszeliśmy, że podjazd w teatrze wielkim ma być powiększony i przebudowany, skutkiem czego sklepy zejmujące przednią część przysionku podjazdowego, ustąpić zapewne będą musiały.

∞ W dwóch czasowych przytułkach znajduje się obecnie dzieci 115, w żłobku 9, w zakładzie sierot chłopców na po-dominikańskiem 88 i w zakładzie sierot dziewcząt w Instytucie Towarz. Dobr. 80.

∞ Z dniem wczorajszym w 16 tu salach ochrony Towarzystwa Warszawskiego Dobroczynności było dzieci 671.

∞ Wczoraj mróz zelżał, i śnieg upadł znaczny, zimno stało się mniej dokuczliwem. Sanna w mieście znacznie się poprawiła. Wiemy o kilku kuligach, wybierających się w tych czasach z Warszawy na wieś.

∞ Dziś w Harmonji wieczór tańcujący.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywcze „Merkury",— Z powodu zrzeczenia się wyboru na członków Zarządu przez pp. Czł. Jaegera Gracjana, Makowieckiego Aleksandra, Nagórnego Antoniego i Wołowskiego Władysława, oraz zrzeczenia się takowego wyboru na członków zastępców pp. Spiessa Ludwika i Gebethnera Gustawa, koleją głosów weszli do Zarządu na członków czynnych niezrzekający się pp. Aleksandrowicz Benedykt, Chmielewski Henryk, Valentin d'Hauterive, Massalski Konstanty, Statkowski Juljan, Wróblewski Jan. Członkami zastępcami stosownie do ich życzenia pozostali pp. Drege Jan Konrad, Jaeger Gracjan, Nagórny Antoni, Makowiecki Aleksander, Wiślicki Adam, Wołowski Władysław. Członkowie czynni na posiedzeniu d. 8 b. m. wybrali z pomiędzy siebie: na Prezesa p. Statkowskiego Juljana, na członka kassjera p. Chmielewskiego Henryka, na członka Sekretarza p. Valentin d'Hauterive. Z członków delegacji rewizyjnej, gdy czł. Rosman Henryk zrzekł się wyboru, taż delegacja składa się z pp. Fechnera Władysława, Plocera Juljana i Grabowskiego Zygmunta. Na członków sądu polubownego wybrano pp. Wierzchlejskiego Romana, Lubomirskiego Ks. Tadeusza i Potkańskiego Kaliksta. O czem Zarząd ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości.— Prezes, J. *Statkowski.*— Członek Sekretarz, Valentin *d'Hauterive.*

∞ Wczoraj powrócił z Petersburga baron Kloch, współwłaściciel zakładu fotograficnego.

∞ Pan Rapacki, Jutro występuje „ w Radcach pana Radcy."

∞ Jedno z miast tutejszych, przed pewnym czasem zostało zaniepokojone, nadprzyrodzonemi zjawiskami, jakie objawiły się na zamiejskim cmentarzu. Około północy, w małej kapliczce stojącej na straży grobów, dał się słyszeć hałas nie do opisania. Ściany wyda-

wały jakieś głuche jęki, lichtarze na ołtarzyku przewracały się z łoskotem. Grabarz, usłyszawszy te dziwne głosy, z przestrachem przybiegł do miasta i opowiedział tèn fakt znajomym. Na drugi dzień nowina przebiegła z ust do ust z szybkością błyskawicy. Służące na targu pierwsze powzięły wiądomość o strachach na cmentarzu, i przerażone srodze, roznosiły ją gdzie mogły. Pani X., co tydzień doglądająca grobu swego męża, zaledwie zdołała namówić swoją pokojówkę do odbycia zwykłej na cmentarz pielgrzymki. Po dwóchdniowej niepewności, okazało się, że przyczyną całego tego zamieszania, była oswojona małpa, nabyta niedawno na własność, przez jednego z obywateli miejscowych. Biedaczka zabłąkawszy się niewiadomo jakim sposobem, na miejsce wiecznego spoczynku zmarłych,—dostała się do kaplicy, i nie mogła stamtąd wyjść, pomimo heroicznych usiłowań. Wydobyto ją, zdychającą już prawie z zimna i głodu.

— W dniu 29 listopada (11 grudnia), we wsi Leszcza (w powiecie kolskim). mieszkańcy tejże gminy: August Grams i Wawrzyniec Bałdyka, ze wszczętej kłótni pobili się pomiędzy sobą w karczmie, w trakcie czego Grams uchyciwszy szczapę drzewa, tak mocno ugodził nią w głowę Bałdyka, że tenże na drugi dzień życie zakończył; w dniu 10 (22) grudnia, o godzinie 9 z południa, w mieście Łomży, ujęty został przez straż ziemską i odstawiony do wydziału pobity i prawie bez zmysłów starozakonny Hersz Kadzidło; z wyprowadzonego natychmiast śledztwa okazało się, że przebywający czasowo w Łomży starozakonny Haim Hersztein, lat 17 wieku liczący, pochodzący ze wsi Jedwabno (w powiecie kolneńskim), dowiędziawszy się, że starozakonny Kadzidło jest w posiadaniu rs. 25 i że pieniądze te ma przy sobie, wyprowadził go na spacer w pole za miasto, i tam zadawszy mu kilka ran w głowę kamieniem i tym sposobem pozbawiwszy go zmysłów, sądząc, że ten już wyzionął ducha, wyjął mu z kieszeni 25 rs. i wrócił do miasta. Po niejakim czasie Kadzidło zebrawszy siły, wrócił także do miasta i w takim w jakim był stanie, wydziałowi policji odstawiony został. Starozakonny Hersztein przyznał się do zbrodni i rabunku, skutkiem czego właściwemu sądowi oddany, a Kadzidło odesłany został do miejscowego szpitala, gdzie znajdował się w niebezpieczeństwie życia;— w dniu 5 (17) grudnia, na osadzie Jałowo, w leśnictwie Puńskim (w powiecie suwałkskim), znaleziono zwłoki strażnika suwałkskiej ziemskiej komendy powiatowej, Kuberta zamordowanego, jak się okazało ze śledztwa przez Józefa Adamskiego, włościanina gminy Jeleniewo, w trakcie, gdy Kubert zatrzymał go na defraudacji leśnej, wraz z innemi 14 włościanami W dniu 5 (17) grudnia, we wsiach Manice i Kłócki (w pow. sieradzkim), burza zniosła z fundamentów stodoły, przez co zrządzone straty obliczono na rs. 1800. W nocy z dnia 28 listopada (11 grudnia) na 30 listopada (12 grudnia), dokonano gwałtowną kradzież w kościele miasta Biały (w powiecie rawskim), skutkiem energicznych poszukiwań przez straż ziemską, złoczyńcy ujęci i właściwemu sądowi oddani zostali. W mieście Warszawie, skutkiem zarazy na bydło księgosuszem zwanej, padło 6 krów i 1 wół, a w powiecie bendińskim, mianowicie w 6-ciu miejscowościach na tęż samą epidemję padło 30 sztuk bydła, a 10 sztuk podejrzanych zabito. W dniu 10 (22) listopada, we wsi Podskarbicach (w powiecie rawskim), pies wściekły pokaleczył troje ludzi, których odesłano do szpitala w Rawie na kurację, a psa zabito. (Gaz. Polic.)

∞ Wczoraj około godz. 5ej z południa, wybuchł pożar na strychu, w jednym z domów przy ulicy Czystej. Szybki ratunek straży ogniowej, zapobiegł dalszemu szerzeniu się ognia.

— Zaonegdaj, Marjan Ostrowski, rekrut gubernji płockiej, tegorocznego poboru, znajdujący się na tutejszym zbornym punkcie, zmarł nagle; na ciele żadnych oznak gwałtownej śmierci nie znaleziono.

— Wilhelm Frank wyrobnik, dostarczonym będąc do szpitala Śgo Ducha, wkrótce zmarł. O wypadkach tych w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono kogo wypadą. (Gaz: Polic:)

∞ W dniu wczorajszym złożono na ręce JW. Prezydenta miasta, na rzecz przytułków nocnych: pp. Nelken Maurycy rs. 10, P. rs. 3, O. O. rs. 10, Ritendorf W. rs. 3, N. N. kop. 37, z Red. Kur. Codz. rs. 1 i 3 funty herbaty, X. rs. 3, Karasiński k. 59, Baumgarten rs. 1, M. C. rs. 3, Gębicki 24 szklanek, Wincenti 28 fun. cukru, Talgrün 100 bochen. chleba pytlowego, Skoczyński i Drews 2 fun. herbaty i 30 f. cukru, Szpringer 1 f. her. i 2 butelki arąku, Artz 36 fun. chleba razowego, Goliński 75 fun. chleba, Łapiński 98 fun. chleba i 246 bułek, Szumilin 2 fun. herbaty, Laskowicz 90 fun. chleba rązowego, Szczucki 2 funty herbaty, Robert Bothe 138 fun. cukru, małżonkowie Bełczykiewiczowie 82 fun. cukru.

∞ Na ręce JW. Prezydenta miasta małż: Bełczykiewiczowie złożyli rsr. 5 dla kuchni taniej Nr. 1 na po-Dominikańskiem, a p. Robert Bothe rs. 5 dla kuchni taniej Nr. 3 przy ulicy Chmielnej na herbatę dla ubogich. Kwoty powyższe doręczone zostały właściwym Dyrektorom.

∞ Na ręce Dyrektora kuchni taniej Ner 3ci, wniesiono na zaprowadzić się mające śniadania płatne, bezimiennie rs. 10, rs. 1, rs. 3 i rs. 3, czyli razem rs. 17. Kwota ta, złożoną została do kassy tanich kuchen.

— Dom handlowy S. Bernstein i Spółka złożył na ręce p. Mathiasa Bersohna prezydującego w Sekcji kuchni tanich Izraelskich rs: 50 dla rozdania 500 obiadów bezpłatnych ubogim wstydzącym się żebrać. Na tenżesam cel wręczyła p .Karolina Flatau rs: 15.

∞ P. Konstanty Chwalibóg na rzecz przytułku nocnego w Ochronie X. Baudoina pozostawił 1 łut herbaty, 2 f. cukru i 12 funtów chleba pytlowego.

∞ P. Conti utrzymujący Restauracją w Resursie Kupieckiej, oświadczył że z całego dochodu pieniężnego brutto, w czasie bału na korzyść ubogich dać się mającego odstępuje $^{5}/_{100}$ dla biednych pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających.

∞ Wczoraj w Magistracie wydano 3508 szklanek herbaty; korzystało z noclegu 210 osób; zaś w Ochronie IX-tej nocowało osób 20.

∞ W Ochronie X. Baudouina od chwili założenia przytułku po dzień wczorajszy do godziny 10-tej wieczór, wydano 7800 szklanak herbaty.

∞ W Ochronie VIII przy ulicy Waliców, dziennie wydaje się od 1200 do 1500 szklanek herbaty.

∞ Za Wolskiemi rogatkami w Ochronie wydaje się około 200 szklanek herbaty.

∞ Wszelkie ofiary złożone w naszej Redakcji, doręczone zostały w Magistracię na rzecz przytułków.

∞ W Nrze 30tym „Kurjera Warszawskiego“, pomiędzy innemi ofiarami, pomieszczoną zostałą kwota rs. 10 od pani Z. na rzecz herbat bezpłatnych; kwota ta jednak właściwie przeznaczoną została przez p. Z., na śniadania wydawać się mające w tanich kuchniach za opłatą.

— Za suknię złożoną na korzyść dzieci po ś. p. Borawskiej, dano rs. 4 kop: 75.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od A. Z. rs. 3, dla trzech wdów, to jest: Marszałkowskiej, Nejman i Offenhamer; od M. W. rs. 1, i od A. O. rs. 1, na noclegi i herbatę; od Urzędnika rs. 1, na drzewo dla biednych.

— *Panu A. B. w Łomży.* — Prosimy o nadsyłanie

przyrzeczonych korrespondencji i zakommunikowanie nam dokładnego adressu.

✝ Pojutrze, to jest dnia 14 lutego, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Izabelli z Ordyńców **Wodzińskiej**, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele Powązkowskim o godzinie 10-tej zrana na które pozostały Mąż wraz z dziećmi i matka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —1060—

✝ Dnia 14 lutego to jest w poniedziałek, odbędzie się wotywa za duszę ś. p. Juljana **Chodeckiego**, w kościele Śtej Anny na Krakowskiem Przedmieściu o godzinie 10-tej rano, na którą zaprasza się Familję, Przyjaciół i Znajomych. —1058—

✝ Pojutrze, t. j. w poniedziałek, d. 14 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Maurycego **Pion**, b. Dyrektora baletu, emeryta, odprawioną zostanie w kościele Ś-go Józefa Obl., na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. 10-ej rano, żałobna wotywa za spokój jego duszy. —1082—

✝ We wtorek to jest dnia 15 lutego jako w bolesną 11 rocznicę śmierci ś. p. Amelji z Stoppellów **Fetter** i Teofili z Fetterów **Woyde** córki, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 10 tej rano w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej na które pozostały Mąż z dziećmi i wnukami Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —1056—

✝ Teodora z Górskich **Więckowska**, wdowa po ś. p. *Radcy Dworu* Kazimierzu opatrzona ŚŚ. Sakramentami w wieku lat 85 przeniosła się do wieczności w dniu 10 b. m. i r. Exportacja zwłok nastąpi z kościoła Śgo Antoniego dziś to jest w dniu 12 lutego, o godzinie 4-tej po południu. Nabożeństwo w tymże kościele o godzinie 11-tej rano na które pozostała rodzina Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1059—

✝ Dnia 3-go lutego 1870 r., w majątku Skotnikach rozstała się z tym światem ś. p. Helena z Otockich **Karnkowska**, córka Tomasza Otockiego byłego Oficera Wojsk Polskich i Felicji z Podhorodeńskich. —1057—

✝ Ś. p. **Waliszewski** Andrzej, obywatel m. Warszawy, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 55. zmarł dnia 12 b. m. Exportacja zwłok odbędzie się dnia 14 t. m. (w Poniedziałek) o godzinie 3ej po południu, z kościoła Śgo Karola Boromensza, ulica Chłodna, na cmentarz powązkowski, na którą pozostała rodzina, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, oraz na nabożeństwo żałobne w tymże dniu i w tym kościele o godzinie 10 rano odbyć się mające. —1094—

✝ W dniu wczorajszym o godzinie 6tej po południu po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 81. zakończył życie ś. p. Kazimierz **Łagiewnicki**, właściciel dóbr Prostyń, b. Oficer z czasów Napoleońskich, następnie Prezes Kommisji Wojewódzkiej Województwa Płockiego. Strapiona córka zięciowie i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Śgo Krzyża w dniu 14 b. m. to jest w poniedziałek o godzinie 4-tej po południu na cmentarz Powązkowski. —1094—

✝ W mieście Włocławku po długich cierpieniach w d. 7 lutego r. b., zakończyła życie opatrzona ŚŚ. Sakramentami Ludwika z Zakrzewskich **Rasiewiczowa**, żona obywatela tegoż miasta, lat 52 wieku mająca, w obec dotkniętego tak okropnym ciosem męża i boleści dzieci. Szczery żal malujący się na przytomnych odprowadzających jej zwłoki, na wieczny spoczynek, najlepszym był dowodem, o ile zmarła umiała sobie nań zasłużyć. Ś. p. Ludwika urodzoną była w Galicji, w cyrkule Tarnowskim. Pokój jej cieniom. —1086—

✝ We czwartek, to jest dnia 10-go lutego r. b. o godzinie 5-tej po południu, rozstała się z tym światem opatrzona ŚŚ. Sakramentami Zenobja z Górskich **Piędzicka**, przeżywszy lat 33. Pozostała córka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-go Jana na cmentarz powązkowski jutro o godzinie 3-ciej po południu odbyć się mające. —1097—

∞ Zmarł w Dobroczynności ś. p. **Wiśniewski** Józef. Był on ekonomem Instytutu Warsz. Towarzystwa Dobroczynności, żył lat 73; od r. 1861 emeryt.

— Składam od siebie, jak równie od całej mojej rodziny, najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym osobom, które w dniu 8mym b. m. raczyły oddać ostatnią posługę nieodżałowanej pamięci żonie mojej Agnieszce z Wachulskich **Tarczyńskiej**, zmarłej w wieku lat 55, w Włocławku dnia 6 lutego. Należy mi się wyznać niemniej prawdziwą wdzięczność członkom Bractwa Różańcowego, jakoteż szanownemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, za przyjęcie udziału w tym smutnym obrzędzie, a osobliwie Wielebnemu Ojcu Xdzu Ludwikowi Lewandowskiemu Reformatowi, który jako przyjaciel domu, niósł swą pomoc duchową w czasie choroby, a nad grobem uczcił pamięć zmarłej w głęboko odczutej i rozrzewniającej mowie.— Kazimierz *Tarczyński*. *Włocławek, 10 lutego.* —1081—

(Art. nad.) *Noworadomsk.*— Dnia 4go lutego r. b., grono artystów scenicznych płci obojej i znajomych, odprowadziło na wieczny spoczynek, swą towarzyszkę Wiktorję z Kestnerów **Krzyżanowską**, lat 30 mającą. Stroskany mąż i ojciec nieboszczki, podają Krewnym i Znajomym tę nader bolesną wiadomość.— Ś. p. Wiktorja pozostawiła po sobie córeczkę, 10 dni mającą.

Jan *Okoński*.

⚭ W dniu 6 b. m. w Lublinie, w tamecznej Katedrze, pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy panem Stanisławem **Grodzickim**, Podpisarzem Sądu Pokoju, a panną Stefanją **Wiercińską**.

— Do *Pet. Gaz.* piszą z Moskwy, że cholera przybiera tam śmiertelny charakter. Od daty ukazania się do 20-go stycznia zachorowało 78 osób, a zmarło 40, jak donosi ruska ajentura telegraficzna 21 stycznia.

(Dz. Warsz.)

⚔ Z Wieliczki donoszą, że przyrząd do pompowania wody, dobywającej się z podziemnego źródła nieustannie jest w ruchu, w skutek czego stan wody w poziomie „Dom Austrjacki" utrzymuje się w równej mierze. Równocześnie pracują bez ustanku nad wykonaniem nowego chodnika skierowanego równolegle z zawalonym chodnikiem „Kloski" do źródła. Roboty te postępują bardzo pomyślnie, nigdzie bowiem nie natrafiono na wodę, czego się obawiano, i spodziewać się należy, że cały nowy chodnik w długości 80 sążni już w tych dniach będzie ukończony. Mimo robót około wypompowywania przybywającej wody z poziomu austrjackiego i około wykonania nowego chodnika, za pomocą którego będzie można przystąpić do źródła i takowe stanowczo zatamować, zwyczajne roboty

w kopalniach solnych nie doznają żadnej przerwy i wydobywanie soli wielickiej idzie zwykłym trybem.

✕ Na Wielkim Bełcie złowiono w dniu 26 z. m. około 300 delfinów. Każdy z nich ma w przecięciu 6 łokci długości, a grubość mniej więcej konia.

✕ *Z Żółkwi dnia 9go lutego.*— Mrozy u nas niesłychane, trwają wciąż; wczoraj było 30°, dziś 28°. Bydło marznie; i tak, mamy wiadomość z Terechowa i Dzibułek, że tam zmarzło po kilka sztuk bydła. A jaka to niedola dla biednych ludzi, co nie mają za co opału kupić! Sąsiedzi nasi obywatele pp. A. G. N. S. i B. S., darowali ze swoich lasów dla nędzarzy Żółkiewskich po 5 sągów bez różnicy wyznania. Szczęśliwi, że mają dać z czego; ale czy wszyscy, co mogą, tak czynią?

✕ Berlińskie stowarzyszenie budowniczych postanowiło zaprowadzić ujednostajnienie wielkości cegieł (25×12×6,5 centym.) jako przedstawiające nader ważną korzyść tak w planach, jak i ich wykonaniu.

Kraków 10 lutego. — Dziś znów mróz większy niż wczoraj, bo 23°, a do tego wiatr dokuczliwy, przejmuje do kości. — Tegoż dnia w Poznaniu 12 stopni.

✕ Dziś w Krakowie miał Dr. Szczęsny Kreutz, ubiegający się o docenturę mineralogji, w Uniwersytecie Jagiellońskim, wykład publiczny habilitacyjny, w którym przedstawił pogląd na skały, składające skorupę ziemi, ich budowę i różny sposób ich pochodzenia.

✕ Jeden z kupców zurychskich ogłasza następującą reklamę: „Chcąc położyć koniec życiu, które stało mi się nieznośnym, i zdecydowany umrzeć o ile podobna w najkrótszym czasie, będę odtąd sprzedawał moje towary za niesłychanie niską cenę.“

✕ Według wykazu zakładu meteorologicznego panują we Lwowie ze wszystkich stacji meteorologicznych państwa austrjackiego mrozy najtęższe.

✕ Dnia 9 b. m., nastąpiło uroczyste w Poznaniu otwarcie kuchni ludowej.

— Poczta we Francji zajmuje 28,000 urzędników, a w ostatnich siedmiu latach zebrała ogólnego dochodu 450,000,000, z których skarb miał czystej korzyści 92 miljony franków. Piękny grosz!

Bydgoszcz 7 b. m. Potężne mrozy jakie od dnia 27 z. m., trwają u nas bez przerwy, wywołały kilka pięknych zjawisk natury. I tak 1go b. m., wieczorem pomiędzy 8 a 9 godziną widzieliśmy na północno-zachodniej części nieba wielką rzadkiej piękności zorzę północną; niebo zdawało się gorzeć, a strumienie światła czerwonego przesuwały się po niebie, przybierając rozmaite kształty i formy; zaledwie ostatnie ślady zorzy zamarły na niebie, aliści znów w powietrzu pojawiło się kilka wielkich kul ognistych, które ciągnąc lotem błyskawicy, z północno-zachodniej ku południowo-wschodniej stronie, w tysiączne rozsypywały się iskry. Całe to wysilenie natury kilka tylko minut trwało.

✕ Komitet przygotowujący projekt budowy kolei żelaznej z Chojnic do Bydgoszczy przedstawił ministrowi handlu projekt swój i uzyskał dlań zupełne uznanie.

✕ Dnia 7-go b. m., w Wrocławiu otworzono lyceum dla kobiet.

✕ *Toruń 10-go lutego.* Opóźnienie królewieckiego pociągu dnia wczorajszego, spowodowane było wypadkiem na kolei żelaznej tuż pod Wilnem. Pociąg osobowy zetknął się z towarowym, przyczem siedm osób utraciło życie, inne ciężko się poraniły. Tegoż dnia kurjerski pociąg z Berlina do Królewca idący, między Kotomierzem a Terespolem miał także wypadek, że koło u wagonu się zdruzgotało i szyna pękła, co na kilka godzin zatamowało komunikację.

✕ W Gdańsku dla zimna zaprzestano grywać w teatrze miejskim.

✕ Obraz Eliasza „Zosia“, darowany przez znanego artystę na rzecz teatru poznańskiego, wygrał pan Mieczysław Łyszkowski z Torunia.

✕ Zazwyczaj wylew Nilu bywa błogosławieństwem dla Egiptu, użyźniając jego ziemię. Zeszłoroczny jednak był klęską, gdyż najstarsi ludzie nie pamiętają tak wysokiego stanu wody. Wartość szkód zrządzonych wylewem obliczają na 200 miljonów franków.

✕ W z. m. w Poznaniu z urzędu pocztowego, kupiono za 1,700 talarów marek stęplowych do wekslów, co świadczy o znacznym ruchu wekslowym na pieniężnym targu poznańskim.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Nowy system rządu **francuzkiego**, zamiast przyjętym być przez naród z wdzięcznością, sprowadził rozlew krwi. W „Liberté“ czytamy, że ruch powstańczy w Paryżu, przybiera groźne formy. Krew płynęła na ulicach przedmieścia Belleville, szybko następowały po sobie szarże kawalerji i piechoty, w obec ciemności wszakże, trudno obliczyć ilość poległych i rannych.

Ośmnaście lat już Paryż nie widział nic podobnego, ośmnaście lat nie wyjęto z bruku kamienia na barykady, nie przewracano powozów i omnibusów. I to w czterdzieści dni po wstąpieniu w urzędowanie liberalnego gabinetu!

PP. Ulrycha i Artura de Fonvielle aresztowano, podobnież pp. Paskala Grousset, Humberta, redaktorów „Marseillezy“ Millière'a, żeranta tegoż dziennika i współredaktorów Puissant, Casse, Artura Arnoulda, Habeneck'a, Dereure'a. Gustawa Flourens'a dotąd nie odszukano.

Plany wichrzycieli były ohydne: postanowili albowiem podłożyć ogień pod wszystkie niedokończone budowle, zniszczyć rury gazowe i wysadzić minami w niektórych miejscach kanały, dla zagrodzenia drogi wojsku, a jednak, jak się pokazuje, buntownicy nie mają odwagi wystąpić do poważnej rozprawy z wojskiem, gdyż jak pisze redaktor dziennika „Figaro“, wybudowawszy barykadę, w miejscu gdzie nie biło wojska ani policji, uciekają od barykady jak tylko posłyszą tupot kopyt końskich, lub miarowy pochód żołnierzy.

„Opinion“ donosi, że zmiany projektowane w **włoskim** budżecie wydatków, już są załatwione, z wyjątkiem tych, które odnoszą się do budżetu ministerstwa skarbu. Budżet sprawiedliwości uległ redukcji o około 615,000 fr.; spraw zagranicznych o 401,000 fr.; oświecenia publicznego o 442,000 fr.; robót publicznych o 640,000 fr.; wojny o 2,064,000 fr. Zmiany w tym ostatnim budżecie są najważniejsze, ale nie będą wprowadzonemi bezzwłocznie w życie, i budżet obecny pozostanie bez zmiany. Budżet marynarski zmniejszony o 5,600,000 fr., rolnictwa o 321,000, a spraw wewnętrznych o 2,500,000.

Gabinet **rumuński** podał się do dymissji, z powodu iż okazała się konieczność rozwiązania Izby, dla wyjednania praw finansowych, na których opiera się równowaga budżetu finansowego, a książę Dymitr Ghika cofnął się przed tą ostatecznością.(La Liberté,Figaro).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 11 Lutego godz. 11 m. 15 wnocy.

Paryż. — Obwiniony o spisek przeciwko rządowi maszynista, zabił ajenta bezpieczeństwa publicznego w chwili, gdy ten chciał go aresztować. Uwięziono dwóch redaktorów dziennika „Le Reveil”.

Konstantynopol. — Wicekról Egiptu odrzucił prośbę kilku greckich officerów, życzących sobie służyć w wojsku egipskiem.

ZA MLEKO!

Objeżdżając konno prowincje Egiptu z nielicznym orszakiem jeźdźców, Mehmet Ali dostrzegł pewnego razu jak uboga żona *fellaha* (wieśniaka) uczepiwszy się jednego z żołnierzy nie dozwalała mu wsiąść na konia w chwili odjazdu.

— Co to jest ...!dlaczego wstrzymujesz tego żołnierza? — zapytał groźny basza.

— Panie — odpowiedziała stara, rzucając się do kolan jego — on wypił u mnie mleka za dziewięć *paras* (około dwóch kopiejek), nie chce mi zapłacić.

— Czemu nie chcesz jej zapłacić?

— Panie — odparł żołnierz, — ta kobieta kłamie. Nie sprzedawała mi bynajmniej mleka, i nic jej winien nie jestem.

— Czy przysięgniesz na Allaha, że mówisz prawdę? —rzekł Ali zwracając się do kobiety.

— Przysięgam.

— A ty czy przysięgniesz również?

— Przysięgam.

— W takim razie — odparł spokojnie wice-król Egiptu, odwracając się do żołnierzy— weźcie tego człowieka, przywiążcie do drzewa i otwórzcie mu żołądek.

We dwie minuty z pod jataganu bryznęły dwie strugi, mieszające się z sobą, krwi i świeżo co wypitego mleka.

— Ta kobieta mówiła prawdę — rzekł Mehmed Ali wsiadając na konia — zapłaćcie jej dziesięć paras, bo jej się należą.

Po tych słowach pojechał w dalszą drogę.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Podaję do powszechnej wiadomości, że dnia wczorajszego powróciwszy do Warszawy, poczytuję sobie za najpierwszy z obowiązków, złożyć „Kurjerowi Codziennemu“ i „Świątecznemu“ najserdeczniejsze podziękowanie, za zbyteczne pochwały i pamięć o mnie. — *Baron Kloch.* —1095—

— *Zakład Laryngoskopijno-Pulweryzacyjny*, dla chorych przychodnich, Doktora W. *Kohn'a, przy ulicy Królewskiej, w domu Nr 39* (1062), leczy specjalnie choroby *gardlane, piersiowe* i *syfilityczne.*

Chorych przyjmuje od 8-ej do 10-ej rano i od 3-ej do 6-ej po południu. Dla biednych *ambulatorjum* wyłącznie dla chorób gardlanych od 8mej do 10tej rano, gdzie chorzy pomoc i miejscowe lekarstwa otrzymują bezpłatnie. (1—0) (—1029—)

— Dzisiaj w „Prado“ za rogatkami Wolskiemi **Maskarada**, w niedzielę **Wieczór tańcujący**. Damy w towarzystwie męczyzn bezpłatnie.

Jutro, w Sali Resursy Obywatelskiej, danym będzie **KONCERT Orkiestry Warszawskiej**, pod dyrekcją **Lewandowskiego** i **Kuhnego**. — Program: Część I-sza: 1. Polonez Obywatelski, Moniuszki. 2. „Hirten-Spiele,“ walc, Straussa. 3. Antrakt i Chór z op. „Lohengrin,“ Wagnera. 4. „Jaś“ mazur, przez T. Bogdańską. Część II-ga: 5. Uwertura z op. „Gustaw,“ Aubera. 6. „Postilion d'Amour,“ polka, Straussa. 7. Medytacje z 1-ej preludji Bacha,“ Gounoda. 8. „**Chaos muzyczny**,“ potpourri, Lewandowskiego Część III-cia: 9. „Gerolstein,“ kadrylle, Straussa. 10. Serenada, na kwartet, Mozarta. 11. Uwertura z op. „Oblężenie Koryntu,“ Rossiniego. 12. Galop, Fausta. — Początek o godzinie 4½. — Cena wejścia Kop. 20.— **W każdą Niedzielę i Święto, Koncert.**

(1—1) —1085—

DONIESIENIA.



Dwie Nieruchomości w Warszawie,

pod Nr 184 i 1442 położone,

sprzedane będą, a mianowicie:

Pierwsza: W drodze działów d. 9 (21) Lutego 1870 r., o godzinie 2ej z południa, w Wyd. III-cim, przed W. Jałowieckim, Sędzią Trybunału, Delegowanym. Licytacja zacznie się od summy Rs. 6,755 Kop. 40, jako szacunku zniżonego. Wadjum wynosi Rs. 1,200.

Druga: W drodze subhastacji d. 10 (22) Lutego 1870 r., o godzinie 10ej z rana, w Wydz. I-szym, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego, pod Nr 549. Nieruchomość ta przynosi dochodu brutto przeszło Rs. 1,600. Licytacja zacznie się od summy Rs. 8,159 Kop. 11½, jako ⅔ części szacunku taksą wynalezionego. Wadjum Rs. 1,500.

Bliższe objaśnienia powziąść można u podpisanego, w Warszawie pod Nrem 649 zamieszkałego.

(2—3) —1033—(D. W.) **Józef Naimski**, Patron.



PIOTR ŚLIŻYŃSKI,

Nauczyciel Tańców Salonowych,

podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcje Tańców**, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza 6ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20stu kilku lekcjach, Osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza. Mieszka na Starem-Mieście, róg ulicy Jezuickiej, Nr 69, na 1szem piętrze od frontu. (1—1) —1095—

Jabłka olbrzymiej wielkości.
Daktyle Marokańskie w małych pudełkach.
Marsylijskie Fruits Glaces.
Marmolady Francuzkie i Kijowskie,
Winogrona Hiszpańskie,
Gruszki Francuzkie (**Poires Ducheses**).
Jabłka i Gruszki Tyrolskie.

oraz zaopatrzył swe piwnice w **Wina** Szampańskie, Francuzkie czerwone i białe, Węgierskie od najniższych cen, Elisiejewskie, z czem poleca cię Skład Win Herbaty, Towarów Kolonjalnych i Owoców, **„Pod Pomaańczą“ W. CHOCISZEWSKIEGO**, Krakowskie-Przedmieście, domm Bayera, Nr 412a.

(1—5) — 1055 —

Dobra Bardo Górne,

w Okręgu Staszowskim Powiecie Opatowskim Gubernji Radomskiej położone, mające ogólnej przestrzeni 330 dziesiatyn (22 włók) lasu, grunta po większej części pszenne, piec wapienny i cegielnię, łąk ilość odpowiednią do gospodarstwa, budowle dobre i odpowiednie potrzebie, na których jest dług Towarzystwa Kredytowego w kwocie Rs. 3,750, są do sprzedania zaraz za umiarkowaną cenę. Wiadomość powziąść można u Właściciela tego Majątku, w Lublinie pod Nrem 352 przy ulicy Zielonej, oraz u W-go Rauszera, Patrona w Radomiu. (2—3) —970—

TEATR WIELKI.

Dziś. **LUCREZIA BORGIA.**

Jutro: **FLICK i FLOCK.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś. **DRZEMKA PANA PROSPERA— NIE MAM CZASU.**

Jutro: **ON i ONA.—RADCY PANA RADCY—** (P. Rapacki przedstawi rolę Dziszewskiego).

NA MASKARADZIE.

NA SALACH REDUTOWYCH: KADRYLE ŁOSKIE. — PO MASKARADZIE.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 30 stycznia (11) lutego 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. —k. —				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. — k. —				
Obligi skarbowe 100 rs., (prócz kup:)	—	—	87	33
Listy Zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100	94	13	93	80
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	93	21	92	96
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	67	100	33
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	76	88	76	55
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nową Ros: pożyczka prem: z r. 1864	156	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	156	50	155	75
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	68	50	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	72	—	71	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	107	50	107	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	108	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . . .	—	—	—	—
% Listy zastawne rossyjskie. . .	107	50	107	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: —kop. $54^4/_0$
Od Likwidacyjnych rs. — kop. $78^6/_0$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 120 kop: 15 rs. 119 kop 85
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 22 rs 8 kop. $20^1/_2$
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 98 k. 10 rs. — k. —
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 98 k. 70 rs. 98 k. 55

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 11go lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs: 5 kop. — do rs: 6 kop 45; żyta od rs: 3 kop. $67^1/_2$ do rs: 3 kop. $87^1/_2$, jęczmienia 4ro i dwu rzędowego, od rs: — kop. — do rs: 3 kop. — Owsa od rs: 2 kop. $2^1/_2$ do rs: 2 kop. 25 Kartofli od rs: — kop. — do rs: — kop: —.

Okowity płacono: dnia 11 lutego za wiadro od rs: 3. kop: $71^1/_2$ do rs: 3 kop 76; za garniec od rs: 1 kop. 21 do rs: 1 kop. $22^1/_2$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

Kronika Zagraniczna.

✕ W Londynie istnieje stowarzyszenie żeńskich lekarzy, pod przewodnictwem hr. *Shaftesbury*, mające na celu roższerzać praktykę lekarską kobiet, gynekologiczną i pediatryczną, jako też ułatwiać kobietom kształcenie teoretyczne i praktyczne w różnych gałęziach medycyny. Przed pięciu laty urządzono w tym celu szkołę lekarską dla kobiet; ze szkoły tej wyszło 82 kobiet z prawem praktyki lekarskiej. W Anglji przed bardzo niedawnym czasem pomoc kobietom rodzącym dawali sami tylko mężczyzni.

✕ Uniwersytet edymburgski ukończył przygotowania do przyjmowania żeńskich studentów na medycynę. Słuchacze żeńscy pomieszczeni będą oddzielnie od mężczyzn i każdy professor osobno dla kobiet osobno dla mężczyzn miewać będzie odczyty. Pięć słuchaczek zgłosiło się do uniwersytetu.

✕ Gaz używany do oświetlenia, według dowodów zamieszczonych w broszurze świeżo wydanej przez aptekarza w Antwerpji, Rigouts, wynaleziony został przez aptekarza, professora uniwersytetu w Louvain, Jana Piotra Minkelers. Professor ten w 1783 r. dnią 1 października wydobył gaz z węgla kamiennego, i użył go do oświecenia sali, w której wykładał.

✕ O prawdziwie amerykańskiej spekulacji opowiada jeden z dzienników nowo-yorkskich. Pewna firma podpisująca się „Noges i S-ka“ w Nowym-Yorku, rozesłała litografowany okólnik, w którym obowiązuje się dostarczać wybornię naśladowanych biletów wartości 200 dol., za 15 dol.,—500 dol. za 30 dol., 1,000 dol. za 50 dol. i 2,000 dol. za 80 dol. Jeśli ktoś zakupi papierów za 50 dol., dostawcy zapewniają, że więcej do tego miasta nie przyszlą; obstalunek na 80 dol., zapewnia monopol na większą przestrzeń. Firma żąda przysłania gotówki tylko w trzeciej części należnej summy, reszta ma być uiszczoną po odebraniu papierów przez kupującego, co nie przedstawi trudności, bo wymaga tylko zmiany paru fałszywych banknotów. Ci którzy przez głupstwo lub niesumienność dali się złowić w tę łapkę, otrzymali paczkę makulatury, i naturalnie nie mogli się skarżyć, samych siebie nie denuncjując. Państwo zaś nie potrzebowało *ex officio* występować, nie ponosząc żadnej szkody, gdyż obiecane banknoty nie ukazały się w obiegu.

✕ Prussy zmieniają swą broń iglicową; dla uniknienia jednak wydadków ograniczają się tylko na wprowądzeniu pewnych ulepszeń do broni już istniejącej. Ulepszenia te stanowić będą przejście od starego systematu do nowego, w którym broń nabija się z tyłu, a oszczędzając wiele kosztów, zapewniają starym iglicówkom taką samą szybko-strzelność i dokładność jaką się szczycą Chassepoty, Wentzle, Winchestery i t. p.

✕ Bank narodowy austrjacki robi doskonałe interessy. W ciągu r. 1869 obrócił on kapitałem *czterech miljardów, 700 miljonów florenów* i z operacyj swoich osiągnął czystego zysku 7,572.000 florenów, z czego na jedną akcję 600-guldenową przypada dywidendy $48^1/_5$ flor., czyli $8^1/_{12}$ %. Kapitał rezerwowy banku doszedł z końcem roku do 15,204,056 fl.

✕ W d. 1 stycz. r. b„ potęga niektórych mocarstw europejskich, przedstawiała się w następujących cyfrach długu publicznego: Anglja 32,328 miljonów, Francja 22,236 mil., Austrja 13,200 mil., Hiszpanja 7,524 mil., Włochy według jednych 6,630, według innych 10,800 mil., Holandja 3,480 mil., i wreszcie Prussy 26,556 miljonów. W tymże samym dniu dług Stanów Zjednoczonych znacznie już bardzo zmniejszony od ukończenia wojny domowej, wynosił jeszcze 23,922 miljony, przewyższał więc dług blisko o 1 miljard, 700 miljonów.

✕ Stowarzyszenie umiejętności i sztuk pięknych w Valenciennes (dep. Północy) ogłosiło rezultat konkursu na napisanie kantaty na cześć słynnego malarza Watteau. Złoty medal otrzymał p. José Barriére, organista z Saint Jaques du Haut Pas, rodem z Paryża. Kantatata wykonaną będzie w dniu inauguracji posągu Antoniego Watteau, w jego rodzinnem mieście Valenciennes. Posąg jest dłóta p. Carpeaux, znakomitego rzeźbiarza.

✕ Z okoliczności smutnych wypadków w ostatnich czasach, a przytem dla powstrzymania silnej niczem dotąd nieprzepartej porywczości Francuzów do pojedynków, minister Olliwier wpadł podobno na dowcipną myśl zastąpienia dotychczasowej kary więzienia karą pieniężną, której cyfrę niektóre dzienniki oznaczają już nawet i to bardzo wysoko na 100,000 fran. Niema kwestji, że po wydaniu takiego prawa, liczba pojedynków we Francii znaczniéby się zmniejszyła.

✕ Cesarz Francuzów rozmawiał podobno w tych czasach z p. Washburne, posłem północno-amerykańskim w sposób bardzo przychylny o nowym, a raczej na nowo podjętym projekcie Amerykanów przebicia międzymorza Panama. Zapewnił on, że kapitały francuzkie pośpieszą do Ameryki na posługi Unji. W New-Yorku zawiązał się już komitet pod nadzorem jednego z ministrów i samego prezydenta Granta, mający się zająć urzeczywistnieniem ważnego nader dla Amerykanów pomysłu ustalenia jak najkrótszej kommunikacji morskiej z Azją przez ocean Spokojny. W Europie na podobną myśl powstałyby silne obawy o los nowej kolei żelaznej z San Francisco do Omaha zbudowanej z takim nakładem i trudem. W Ameryce konkurencja nie jest widać nigdy straszną. W przeciwnym razie waleczny a roztropny lokator Domu Białego nie popierałby przedsięwzięcia szkodliwego dla istniejących już interessów.

✕ Król pruski polecił duchowieństwu protestanckiemu dawnych ośmiu prowincji, aby fundusze zebrane w listopadzie r. z. w charakterze dobrowolnych składek, obrócone były jak najprędzej na budowę świątyni niemieckiej w Jerozolimie. Wiadomo, że Król otrzymał w darze od Sułtana mury i grunta, należące niegdyś do klasztoru Śgo Jana Jerozolimskiego i będzie mógł teraz zrobić z nich ofiarę na cel religijny.

✕ Niemcy są zawsze niemcami. Jasnowłosa córa Germanji, należąca do towarzystwa koncertowego goszczącego nateraz w Monacco, we Włoszech, odebrała sobie życie w sposób rzeczywiście oryginalny. Berta (imię ofiary), wypiwszy całą butelkę Roederera, do której wpuściła kilka kropel kwasu pruskiego, usiadła do fortepianu i grając walca Webera „Zaproszenie do tańca,“ skonała. Przyczyna tego samobójstwa dotąd jest niewiadomą. Do tak rozpacznego kroku, musiało jednak nieszczęśliwą artystkę popchnąć coś silniejszego niż katar żołądka.

✕ Jedna z kwiaciarek paryzkich, poczęła wyrabiać obecnie kolczyki dla dam, z kwiatów pomarańczowych. Na zgiętą stosownie szpilkę, wkłada się kwiatek i zawiesza w przekłutem uszku. Kolczyki owe, pani Thierret sprzedaje po 3 franki.

✕ W słynnej fabryce wyrobów żelaznych Kruppa w Essen, w Prussach Nadreńskich, pękł niedawno kocioł parowy. Zakład ten fabryczny należy do największych w Europie i tworzy sam dla siebie osobne miasto, liczące kilka tysięcy ludzi zatrudnionych w hutach i fabrykach żelaza. W wypadku niniejszym to jest szczególnego, że w chwili gdy jedna ściana kotła została wysadzoną i padła w pobliżu, para i woda wrząca wyparta z kotła, nietylko wywaliłą ścianę najbliższą, dotykającą ulicy, lecz oraz mur podwórza na drugiej stronie ulicy i uszkodziła dom trzechpiętrowy, odległy o 30 do 40 kroków; wytłukła wszystkie okna i część ściany i poparzyła osoby w tym domu będące. Również pobliskie domy zostały uszkodzone. Kilka osób utraciło życie od poparzenia i kilka innych odniosło ciężkie uszkodzenia. Wybuch prochu możeby nie był z większą siłą w takiej odległości działał, jak tu wybuch pary, która ku jednej tylko stronie całą siłę wywarła, gdyż kocioł oprócz wyrwanej ściany, ani nie drgnął z miejsca.

✕ Jeden z tygodników antwerpskich ogłosił (pisze „Gazeta Warszawska") w tych dniach genealogię cesarzowej Eugenji, za autentyczność której ręczy. Według tabelki genealogicznej dodanej do całego wykazu, dzisiejsza cesarzowa francuzka pochodzi w prostej linii od p. Grivegnee, i skntkiem tego jest bardzo blizką krewną rodzin Desoer i Dubois, dziś jeszcze mieszkajacych w owem mieście. W roku 1845 dzisiejsza cesarzowa będąc tylko hrabiną Teba, była w Lüttich i często odwiedzała swoją rodzinę. Pan Grivegnee mieszkał w Lüttich na ulicy Nowej; zebrawszy znaczny majątek, wysłał swego syna do Hiszpanji, celem zapoznania go z tamtejszemi stosunkami handlowemi, i założenia tam domu handlowego. Młody ten człowiek ożenił się z jedynaczką swego pryncypała bardzo majętnego Hiszpana; z małżeństwa tego pochodzą dwie córki, z których jedna poszła za hrabiego Lesseya, a druga za pana Kirkpatrika de Klosebuth, potomka znakomitej rodziny szkockiej, który stał na czele domu handlowego z początku w Ostendzie a potem w Maladze. Pan Kirkpatrik miał znowu dwie córki; z tych jedna poszła za hrabiego Cabarusa w Maladze, druga za hr. Teba, który po śmierci swego najstarszego brata odziedziczył tytuł i majątek hrabiów Montijo, a którego córką jest dzisiejsza cesarzowa Eugenia.

✕ Panie wrocławskie, należące do najoświeceńszej klassy ludności, zamierzyły zawiązać Komitet, pod którego protekcją i za wspól-działaniem znakomitych nauczycielskich sił, panna Amelja Techily, wyższa nauczycielka, ma założyć liceum dla dam. Szkoła ta urządzona na wzór liceum Wiktorji w Berlinie, ma na celu rozszerzenie zakresu nauk dla kobiet; wykładanie takich przedmiotów, któreby były trwałą podporą prawdziwej oświaty i ułatwiały zarazem prowadzenie dalej zazwyczaj zawcześnie przerwanego wątku nauki w szkołach. Nazwiska dam stanowiących Komitet protektoratu, jakoteż pozyskane siły nauczycielskie, są dobrą rękojmią pożyteczności tej szkoły.

✕ W Moguncji wykryła się wielka defraudacja przy kontrolli podatku od mlewa, rzezi, dowozu węgla, zwierzyny, ptastwa, i t. d.— I tak wykazano, że wedle zapisów akcyzowych, tylko 4ch zajęcy skonsumowało miasto Moguncja przez cały rok, pokazało się także, że kilkaset indyków więcej wywieziono z miasta jak przywieziono. Zarządzono surowe śledztwo.

✕ Na wystawie obrazów w Wiedniu, w tak zwanem „Oester: Kunst verain", zakupił cesarz austrjacki w tych dniach obraz „Huzarzy na forpoczcie", pędzla Maksymiljana Gierymskiego, ze szkoły Monachijskiej.

✕ W Paryżu, zmarła przed niedawnym czasem przeżywszy lat sto, bogini wojny. Marja Luisa Pillies, urodzona w 1768 r.; podczas uroczystości publicznych w r. 93. obwożoną była na tryumfalnym rydwanie w kostjumie Bellony, po ulicach Paryża. Miała to być dziwnie piękna i przytem bardzo silna niewiasta. W orszaku pogrzebowym, za trumną ex bogini, postępowała także jedna z jej rówienniczek, która w młodości słynęła z umiejętności tańczenia: Carmanioli.

✕ Pociąg kolei żelaznej, złożony z wszystkich lokomotyw i wagonów Europy, zająłby całą linję kolejową z Petersburga do Paryża, wszystkie lokomotywy zaś, ustawione obok siebie, dałyby widok olbrzymiego stada słoniów, z podniesionemi trąbami, i zająłby wszerz kilka mil. Koleje żelazne Europy przechodzą przez 62,000 mniejszych i większych mostów, między cieśniny morskie i miasta. Na długość 34 mil przechodzą one pod ziemią tunelami. Wyrób szyn dla tych kolei żelaznych zużytkował 150 miljonów centnarów żelaza. Ruch kolejowy w Europie pochłania rocznie 80 miljonów centnarów węgla. W europejskiej sieci kolejowej mają udział wszystkie państwa, z wyjątkiem Grecji, Lippe-Detmold, Waldeku, Schwarzburg-Rudolstadt, Swarzburg-Sonderhauzen, Reuss, Greiz i Lichtenstein. Długość wszystkich odnóg tej sieci kolejowej wynosi 70,718 mil. Uwija się po nich 18,000 lokomotyw, które do roku przebiegają około 60 miljonów mil, a więc drogę trzy razy tak długą, jak odległość ziemi od słońca.

Redaktor, *W. Szymanowski.*

— W domu przy ulicy Niecałej pod Nr. 614g, mieszka p. Marja Tylk, trudniąca się reperowaniem sztucznem, oraz wywabianiem plam wszelkiego rodzaju i z wszystkich gatunków tkanin. Renoma p. Tylk jest już w Warszawie ustaloną od lat kilku. Zakład wspomniony wraz z sekretami całej manipulacji p. Tylk, objęła po swoim ojcu, znanym rozgłośnie z umiejętności przyprowadzania uszkodzonych sukien i tym podobnych effektów do stanu używalności. Roboty powierzane p. Tylk, jak upewniają jednomyślnie jej kundmani, uskuteczniane bywają starannie, na przyrzeczony termin, a nadewszystko po umiarkowanych cenach.

— Właściciel zakładu sprzedaży **Piwa Bielawskiego**, i innych, ogłasza: że jeszcze w roku zeszłym w jednym z browarów krajowych zrobionem zostało dla mnie piwo na sposób Dreher'a pod Wiedniem które sprzedawane było dotąd p. n. piwa żareckiego a które przez swą dobroć zjednało sobie powszechną renomę. Odtąd toż piwo sprzedaje się pod nazwą piwo na sposób Dreher'a pod Wiedniem. O czem mam zaszczyt Prześwietną Publiczność oznajmić, ulica Bednarska i róg Krakowskiego Przedmieścia w gmachu Towarzystwa Dobroczynności. *W. K.* —851—

— Stosując się do ogólnego życzenia, postanowiłem z dniem dzisiejszym wychodzący „Słownik Rusko-Polski i Polsko-Ruski" p. J. Sawinicza Professora b. Szkoły Głównej Warszawskiej, sprzedawać zeszytami po kop. 30. Zeszyt Iszy który już opuścił prassę, można nabyć w każdej księgarni w Warszawie i na prowincji Nadsyłający z prowincji na trzy zeszyty rs. 1, będą je mieli przysłane zaraz po wyjściu franco pod opaską. Skład główny u wydawcy w kantorze księgarskim Zygmunta Szleifsteina przy ulicy Sto Krzyżkiej wprost Włodzimierskiej Nr 1841 (13).
(2—3) —946—

— Biuro Techniczne **Kraft et Kuksz** przeniesione zostało wraz ze składami towarów do domu Wgo Lessera, przy ulicy Miodowej Nr 490/1.
(2—3) —974—

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury"
Sprzedaje sposobem rabatowym:

Wyroby tabaczne w składach pana Rozenbluma, przy ulicy Senatorskiej Nr 28, na Krakowskiem Przedmieściu, w domu pana Bajera i na Nowym-Świecie Nr. 49.

Naftę i ligroinę w składach p. Wambacha w hotelu Europejskim, i p. Gralewskiego przy ulicy Długiej Nr 8.

Swiece łojowe i mydło w sklepach p. Roeslera, przy ulicy Granicznej Nr 2 i Bielańskiej Nr 2, oraz w sklepie p. Eberleina, dawniej Adolfa, przy ul. Sto-Krzyzkiej Nr 20. (6—0) —8160— (13206)

— Choroby syfilityczne, skrofuliczne i reumatyczne, oraz ból głowy chroniczny wszelkiego rodzaju, leczy radykalnie M. *Goldrath* lekarz i praktykujący akuszer. Ulica Twarda w domu W-go Löwenberga, Nr 1087 nowy 5. Przyjmuje chorych zrana do 10ej, po południu od 3ej do 5ej. (6—8) —459—

— Zakład leczenia ścisnionem powietrzem Dra Wincentego **Brodowskiego**, ulica Wiejska Nr 1734 (nowy 16), przyjmuje chorych codziennie od godziny 9-tej do 3-ciei po południu i od 5-tej do 7-mej wieczorem cierpiących na suchoty, astmę, chroniczne katary, krtani, oskrzeli, ogólne osłabienie, nerwowe cierpienia i głuchotę. (2—0) —935—

— W bieżącym tygodniu, sprzedawano cukier z fabryk Rytwiany i Leśmierz, po rs. 3 kop. 52½ za kamień. —10,117—

— *Józef Wiśniewski*, **Dentysta**, leczy wszelkiego rodzaju bóle zębów, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na zęby sztuczne, na złocie i kauczuku, bez żadnych sprężyn i haczyków, podług amerykańskiej najnowszej metody tak zwanej (Atmospheric Pressure). Mieszka przy rogu ulicy Mazowieckiej i Sto Krzyzkiej Nr 1352 lit. *B.* Chorych przyjmuje od 9-tej do 4-tej po południu. —706—

— *Choroby sekretne* u mężczyzn i kobiet, leczy prędko i radykalnie, lekarz od 30tu lat praktykujący. Przyjmuje chorych od godziny 8ej do 10tej rano i od 3ej do 5ej wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów i dzieci przyjmuje w godzinach wieczornych. Biednym udziela pomocy darmo. — Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej w domu Sejdlera Nr 1372 (nowy 67).
J. *Bagieński.* (3—3) —384— (4583)

Instytut leczniczy prywatny
dla chorych syfilitycznych i skórnych,
Drów PODOWSKIEGO i KADLERA,
ulica Mokotowska, Nr 1671,

przyjmuje chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi, jakoteż dotkniętych cierpieniami skóry, jak: liszajem, świerzbą, wypryskiem, i t. p. Opłata za utrzymanie, leczenie, kąpiele, etc., wynosi na dobę od Rs. 1 Kop. 50 do Rs. 3 od osoby.

Ambulatorjum Zakładowe, w którem chorzy przychodni z miasta, otrzymują pomoc lekarską, odbywa się codziennie do godziny 10ej z rana i od 4ej do 6ej po południu, w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nr 634*b*.

Tamże dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia do Zakładu —512— (6—0) (13624)

DONIESIENIA.

Po Rs. 2 oprawia w złocone ramy,
kompletnie

Reprodukcje Wandy,
z roku 1868,
w czarne po Rs. 1 Kop. 50;

Reprodukcje Jadwigi,
z roku 1868,
w złocone po Rs. 2 Kop. 50, w czarne po Rs. 2;
Pozłotnik Ram **Credo**, Krakowskie-Przedmieście, Nr 12 nowy, wprost Kościoła Sgo Krzyża. (2—6) —952—

Domina Atłasowe i Moire antique,
zupełnie nowe, do wynajęcia w Magazynie **J. Matuszewskiego**, przy ulicy Miodowej, pod filarami.
(11—15) —148—(16210)

Dla cierpiących na zęby.
DENTYSTA LANDAU,

wykwalifikowany i praktykujący przez dłuższy czas w najznakomitszych klinikach leczniczo-dentystycznych, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że leczy bóle zębów w jak najkrótszym czasie, bez wyjęcia takowych; jeżeli zaś ostateczność wymaga, aby usunąć ząb, wówczas uskutecznia to bez najmniejszego bólu za pomocą aparatu na ten cel zbudowanego. Wstawianie sztucznych zębów i podniebień i plombowanie, uskutecznia się najświeższą metodą amerykańską. Atelier zaś moje opatrzone jest wszelkiemi narzędziami i aparatami, egzystującemi na polu dentystycznem. Leczy radykalnie fistuły szczęk i cierpienie dziąseł. Przyjmuje chorych od godziny 9ej rano do 5ej wieczorem. Ulica Długa, Nr 568, wprost Arsenału. (5—6) —636—

Handel H. ZELIGOWSKIEGO i Spółki,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 46,
wprost Wodociągu,
zaopatrzywszy piwnicę w doborowe:

Wina, Porter i Piwo,

z największą starannością przyrządzać będzie

Śniadania

gorące i różne **Przekąski** zimne,
oraz przyjmować będzie abonament na

Obiady.

(3—3) —541—

O Lekcjach Kroju Sukien Damskich.

Gruntownie nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 1345, w drugim domu od Nowego Świata, na 1szem piętrze od frontu. (3—6) —728—

Ciągnienie 1 Marca 1870 roku.

POŻYCZKI PREMJOWE

MIASTA

BUKARESZTU,

nominalnej wartości 20 franków, której ciągnienie odbywa się **sześć** razy do roku, są do nabycia po cenie bardzo przystępnej w Kantorze Wekslu.

A. GOLDFEDER,

na Placu Bankowym, pod Nr 965, wprost Banku.

Główne wygrane franków: 100,000, 75,000, 50,000, 25,000, i wiele pomniejszych.

Tenże kantor przyjmuje ubezpieczenia na pożyczki premjowe Rossyjskie od amortyzacji, za wynagrodzeniem 30 kopiejek od sztuki.

(5—6) —497—

Ciągnienie 1 Marca 1870 roku.

Zawiadamiam niniejszem, iż pierwszy transport **HERBATY**, dawniej **Andrzeja Orłowa**, a teraz **J. Baranowa**, Nadwornego Dostawcy Jego Cesarskiej Mości, otrzymałem, jak również:

Świeży transport **Buljonu z dziczyzny** wyrobu Kleczkowskiego.
Samowary, znaczny wybór.
Umywalniki mosiężne.
Imbryki, Metal Britannique.

T. Stanisławski,
na rogu ulicy Nowo-Senatorskiej.

(4—5) —290—

Pralnie Parowe,

KOTŁY parowe do wygotowywania bielizny z brudu, na których przez oszczędność drzewa, wody, czasu i pracy, jedno-razowy wydatek wkrótce pokryty, da dowód o nadzwyczajnej praktyczności onych w domowem gospodarstwie; wyrabiają się w Fabryce Lamp i innych Wyrobów Blacharskich **J. Zbrożek**, przy ulicy Senatorskiej, dawniej pałac Blanka, Nr 461, wchód w podwórze na prawo.

(11—12) —103—(16161)

Magazyn Strojów i Sukien Damskich,

przy rogu ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, Nr 467*a*, otrzymał świeży transport **Kwiatów** karnawałowych z Paryża, oraz **Modele na Suknie balowe**. W Magazynie tym udzielają się **Lekcje Kroju** Sukien i wszelkich Ubrań damskich, według zasad znanego Modelisty i Nauczyciela Kroju Thyryfoka w Paryżu. Dla Osób któreby chciały pobierać Lekcje wspólnie, cena znacznie się obniża.

(2—3) —1017— **AURELJA**.

Kto ma do sprzedania parę Sznurów prawdziwych **PEREŁ**, do nich bogaty brylantowy **Fermoar** i takież **Kolczyki**, zechce nadesłać swój adress na ulicę Aleksandrją, do domu Rządowego Nr 2768*a*, nowy 23, obok Gimnazjum, pierwsza sień w prawej oficynie, na dole.

(2—3) —962—

MAGAZYN
Wyrobów Kaukazkich i Perskich,

Jedwabnych Materji i Atłasów gładkich, w pasy i kraty, **Kanausy**, **Termołamy**, **Fulary**, **Sukna**, w rozmaitych kolorach; **Serwety**, **Kroje** na trzewiki, pantofle i buciki; **Damskie Paletociki** złotem i jedwabiami haftowane, znaczny wybór **Baszłyków** haftowanych i gładkich; **Wyroby srebrne**: Spinki, Kolczyki, Broszki, Glony; **Fajki**, **Cygarnice**, **Siodła** w srebro oprawne, **Szlafroki i Dywany** Perskie.—Ulica Królewska, dom Beyera.

(6—6) —79—(15,152)

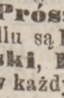
Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem, iż chcąc służyć tutejszej Publice

HERBATĄ
LĄDEM SPROWADZANĄ,

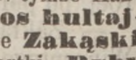
starej i zaszczytnie w Rossji znanej firmy, dawniej **Andrzeja Orłowa**, a teraz **Jana Baranowa**, Nadwornego Dostawcy Jego Cesarskiej Mości, urządziłem filję Domu mojego w Warszawie, w Składzie Herbaty i Towarów Rossyjskich Pana T. Stanisławskiego, na rogu ulicy Nowo-Senatorskiej, w Gmachu Teatralnym.

Moskiewski Kupiec i Dostawca Dworu Jego Cesarskiej Mości w Moskwie i Petersburgu,
Jan Baranow.

(4—5) —291—



WSCHODNIE



DELIKATESY.

Nougat, Halwa, Rachate Lucum, otrzymał Handel **Cezara Prószyńskiego**, pod firmą **Lopatto**. W tymże Handlu są **KOŁDUNY LITEWSKIE**, **Bigos hultajski**, **Kiełbasa** z kapustą, i wszelkie gorące **Zakąski** w każdym czasie; **Flaki** w Niedziele i Czwartki; **Ryby** na gorąco w dni postne; oraz **Łosoś** wędzony, **Słomga**, **Śledzie**, **Minogi**, **Kawior** i t. d., przy winach, porterze i innych zagranicznych trunkach. Ulica Elektoralna, drugi dom od Solnej, Nr 755, nowy 20. (Amarantowe znaki).

(2—5) —931—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.